

Ministerstwo Spraw Wojskowych

/Sztab Generalny/

Oddział II

Nr. 1576/II. Inf. I.

8449 J₂
Warszawa dn. 20. I. 1932 r.

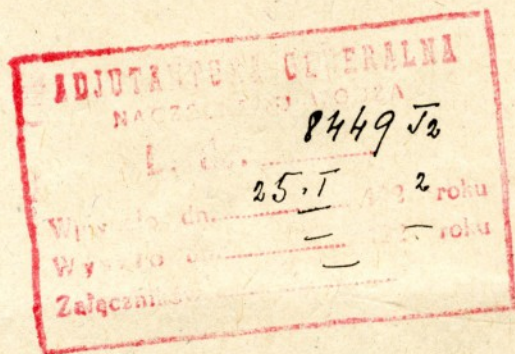
Do

Adjutantury Generalnej

Przedkładam przy niniejszym do wiadomości tłumaczenie mowy Trockiego wygłoszonej na IX zjeździe sowietów umieszczonej w "Prawdzie" z dn. 28. XII 21 r.

Szef Wydziału Organizacyjnego

[Signature]
major.



PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

M O W A T R O C K I E G O

~~399~~

1576

wygaszona na IX zjeździe sowietów
dnia 27.XII, umieszczona w "Prawdzie"
z dn.28.XII.21 r.

Rek temu - rozpoczyna swą nową tow.Trocki - w tej samej Sali VIII Wszechrosyjski Zjazd sowietów rozkazał nam rozpocząć demobilizację armji czerwonej i czerwonej floty, dając plan i określając jej termin. Zgodnie z uchwałą VIII Zjazdu powinniśmy byli zakończyć demobilizację w czerwcu obliczając w ~~xxxxxx~~ ten sposób, by ileś naszej armji zredukować do połowy. W grudniu nasza armja wynosiła 5.300.000 żołnierzy. O ile stosowalibyśmy się do uchwał zjazdu i zredukowani naszą armję do połowy - obecnie liczyliby ona 2.700.000 ludzi.

Sytuacja międzynarodowa i dążenie do zmniejszenia obowiązków ciążących na ludności, dały nam możność wyjścia poza ramki demobilizacyjne wskazane przez VIII zjazd sowietów. Zredukowaliśmy ją o wiele więcej. Obecnie nasza armja czerwona i czerwona flota włącznie z rezerwami, wojskami używanymi do wewnętrznej służby ochronnej i t.d. wynosi 1.595.000 żołnierza.

Jeżeli z tej liczby wyłączymy oddziały zapasowe, flotę, wojska służby wewnętrznej, to liczebność właściwa obecnej armji czerwonej zmniejszy się do 1.370.000.

Zredukowaliśmy więc armję naszą ~~o~~ mniej niż do jednej trzeciej. Demobilizacja armji wymagała wielkiego napięcia pracy całego aparatu wojennego. Redukcja ~~armji~~ była przeprowadzona w sposób, by najmniej dało się odczuć zmniejszenie jej zdolności do walki. Tyły zredukowaliśmy o 70%. Obecnie w oddziałach tyłowych znajduje się zaledwie 34%, a więcej niż 60% wypada na aktywną zdolną do walki część armji. Stosunek oddziałów tyłowych do armji aktywnej jest bardziej pomyslnym. Przesunęliśmy go na korzyść oddziałów aktywnych o 13%.

W chwili obecnej ilość i skład naszej armji przestał być tajemnicą i możemy głośno mówić tak o jej liczebności, jaki o ustroju wewnętrznym. Armja nasza składa się obecnie 95 brygad strzelców pieszych i 49 kennyh. Są to ramki i zakres sytuacji pokojowej.

Demobilizacja armji odbywała się stopniowo, zaczynając od roczników najstarszych. Demobilizowaliśmy najpierw roczniki 85, następnie stopniowo 86, 87, 88 roku. W rezultacie końcowym zdemobilizowaliśmy roczniki za lat 13 t.j. od roku 1886 do 1896. W armji znajdują się obecnie trzy roczniki 1899, 1900, 1901. Nie włączamy w tę liczbę specjalistów i wykwalifikowanych robotników armji czerwonej.

Powstała kwestja zdemobilizowania rocznika 1899 r. i zastąpienia go przez nowy pobór. Lecz niepokojąca atmosfera zmusiła nas do powstrzymania się od nowej demobilizacji. Gdybyśmy rocznik 1899 zamienili nowym poborem, armja nasza do pewnego stopnia straciłaby na wartości przez wprowadzenie elementu niedoświadczonego i niebeznanego z rzemiosłem wojennym. Uważaliśmy za lepsze pozostawienie w armji ludzi doświadczonych, przygotowanych i wyszkolonych. Demobilizacja armji jest operacją bolesną wywołującą utratę i osłabienie organizmu. A jest to dla nas niepożądanem.

Możecie nam nakazać kontynuowanie demobilizacji armji czerwonej poddamy się waszym rozporządzeniom. Lecz w imieniu wszystkich organizacji oraz pracowników wojennych deklarując, że dalsza demobilizacja armji nie byłaby na czasie.

Armja marzy przede wszystkim o tem, by ukończone nareszcie jej reorganizację by móc rozpocząć pracę codzienną i zająć się wyszkoleniem.

W ciągu ubiegłego roku armja znajdowała się w ciężkich warunkach. Aparat jej był osłabiony przez demobilizację, lecz prócz demobilizacji w prawdziwym znaczeniu tego słowa, na jej nastrój wywarła ujemny wpływ t.zw. demobilizacja duchowa. Powszechne zainteresowanie się armją czerwoną zniknęło po ukończeniu wojny i z chwilą zawarcia pokoju przeszła ona jakgdyby na drugi plan.

Teraz kiedyśmy zredukowali czerwoną armję więcej niż do jednej trze-

3
ciej, naszym zadaniem najważniejszym jest zabezpieczenie i zaopatrzenie
we wszystkie niezbędne środki. Czerwona armja niedostatecznie zaopatrzona nie
zdolna jest do prowadzenia jakiegokolwiek akcji, i nie będzie mogła w chwilach
trudnych oprzeć się wrogiem otaczającym nas ze wszystkich stron.

Przedewszystkiem dla armji naszej niezbędne są ciepłe, czyste i zacisz-
ne koszary. Prosimy zjazd o danie koszarem naszym - ciepła, higieny, światła.

Dla czerwonej armji niezbędną jest oświata, znajdująca się w składzie
jej roczniki 1900-1901 w działaniach wojennych nie brały udziału i nie posia-
dają wykształcenia wojskowego, odczuwają decydującą potrzebę takiej. Obecność
w armji młodzieży ma swe dodatnie strony: jednakowy nastrój wynikający z tego
samego wieku wielką łączność, lecz posiada i strony ujemne: brak wojennego doś-
wiadczenia, przygotowania do walki. Należy to zdobyć i jest to rzeczą dowódz-
twa.

Skład naszego dowództwa jest następujący: robotnicy bez żadnego wyk-
ształcenia, podoficerowie armji cesarskiej, nasi czerwoni dowódcy rekrutowani
z pomiędzy robotników i właścian, którzy ukończyli sowieckie kursy wojskowe,
starzy linjowi oficerowie z armji cesarskiej i oficerowie kreowani w czasie
wojny. Skład dowódców nie posiadający wykształcenia wojennego stanowi 43,4%.
Procent elrzy. Takim był skład dowództwa w jesieni. Czy okazał się na wyseko-
ści zadania i spełnił swe obowiązki - ~~okazał~~ dowódzą świetne zwycięstwa
armji czerwonej i wspaniałe zakończenie wojny domowej. Dowódcy ci - są to praw-
dziwi dowódcy czerwoni, rekrutowani ze wsi i fabryk. Posiadają oni wielkie doś-
wiadczenie wojenne, lecz brak im wojennego wykształcenia. Wysyłamy ich na kursy
repetycyjne, gdzie komplatują braki wykształcenia wojennego.

Podoficerów z armji cesarskiej posiadamy 13%. Mało. Szkoda, że nie przy-
trafiliemy zatrzymać ich w większej ilości.

Dowódców czerwonych, którzy ukończyli sowieckie szkoły wojskowe
i krótkoterminowe kursy - 10%. Ogółem 66,2% t.j. 2/3 całego składu dowódców
Te 2/3 składają się tylko z robotników i właścian.

Oficerów kreowanych w czasie wojny w armji czerwonej znajduje się
21,1%, byłych urzędników wojennych 6,1%, byłych oficerów linjowych 5,6, ogó-

Leci i ta 1/3 zreszta się w zupełności z armją czerwoną i z pozostałymi dowódcami czerwonymi stanowi jedyne dowództwo. Byli oficerowie linjowi zajmują odpowiednie stanowiska, pracują sumiennie i są dla nas niezbędni. Sami rozumieją to, oceniają i pracują nie pod wpływem strachu, lecz ze względu na poczucie obowiązku. Każdy z nich znajduje się na swoim miejscu.

Specjalny skład dowództwa jest następujący: właścian skuchajcie, właścianie, te was dotyczy, epowiedźcie o tom wróciwszy ze zjazdu - właścian 67,3% t.j. olbrzymią większość. Robotników - 12% o wiele mniej, lecz wielu z pomiędzy nich zagarnął przemysł i praca w instytucjach sowieckich. Pozostałych klas specjalnych 20%. Stąd wniosek, że nasza armja czerwona jest najdemokratyczniejszą armją na świecie. 80% dowódców stanowią robotnicy i właścianie.

W całej ~~armji~~ armji czerwonej znajduje się nie mniej niż 10% komunistów.

Naszem najważniejszym zadaniem jest reorganizacja składu dowódców. W tym celu potrzebujemy całego szeregu szkół wojskowych. Lecz oprócz tego musimy dać naszym dowódcom minimum dobrobytu materialnego. Sytuacja materialna dowódców jest obecnie bardzo ciężką.

Może powstać zapytanie dlaczego wysuwamy skład dowódców i na pierwszym planie stawiamy polepszenie jego sytuacji materialnej. Takie pytanie może postawić młody żołnierz armji czerwonej. Odpowiem mu na to, że istnieje różnica pomiędzy żołnierzami i dowódcą armji czerwonej. Szeregowiec armji czerwonej pozostaje w wojsku czasowo, odbywa powinnosć wojskową, w oznaczonym terminie powróci do domu do zwykłych swych zajęć. Czerwony dowódca jest zawodowcem, specjalistą wojennym. Dla nas jest ważnym, by eddaż on sprawie wojskowej ^{czyli lub na produkcyjnej robocie} całe ~~xxxixxxxix~~ lata swego życia. I powinniśmy dać mu możliwość spokojnej pracy warunkiem której jest chociażby w jaknajelementarniejszym zakresie zapewnienie bytu dowódcom oraz ich rodzinom. Równoległe koniecznym jest zabezpieczenie sytuacji materialnej nauczycieli szkół wojskowych.

Poza kształceniem musimy jeszcze wychowywać skład dowódców. Za czasów caratu do szkół wojskowych, wysyłano dzieci szlachty, które wносиły z sobą specjalną atmosferę i dążenie do panowania i ucisku. Tendencje te przechodziły później do armji i dzięki nim trzymali ją w korbach. Armja cesarska szła do walki pod wpływem rozkazu i strachu.

Czerwoną armję wiedzie do walki z wrogami rewelucyjne poczucie mas. Powinniśmy przekonać dowódców, że u nas władza znajduje się w rękach robotników. Władzy tej broni armja czerwona. Władzy tej nikt im nie odbierze i armja czerwona złamie wszelką siłę, która będzie czyhała na nią (zgodne, długotrwałe oklaski).

Powinniśmy sugerować składowi dowódców, by zwracał większą uwagę na wroga. Zbyt często jesteśmy debredusznymi. Częściowe powodzenie, wróg się cofa i myślimy, że spełniliśmy swoje zadanie. Jest to debredusznosc: robotnicy a szczególnie właścianie są debreduszni. Dowódcy powinni być do głębi przekonani, że nie można się ograniczać żadnymi częściowymi zwycięstwami, że częściowe powodzenie należy rozwijać, kontynuować akcję wojenną, wroga zgnębić do estateczności i doprowadzić wojnę do zupełnego zwycięstwa. Na tem właśnie polega wychowanie dowódców.

Czy znacie swoją armję czerwoną? Nie, nie znacie. Znacie tylko konnicę i to dzięki temu, że rzuciła się wszystkim w oczy, armji czerwonej, jej piechoty nie znacie. Jak dotąd armja czerwona ciągle była przerzucana. Formowana była w czasie walki w atmosferze tajemnicy wojennej. Czytaliście często, że armja N., pułk N. odniósł wspaniałe zwycięstwo w danej miejscowości, lecz nie wiedzieliście oem jest ta armja N. z kogo się składa pułk N.

Obecnie armja czerwona wraca do domu, przestaje być tajemnicą wojenną. Będzie się znajdowała w promieniu jasnego światła, pod szklanym kloszem, widoczną dla wszystkich. Będziecie ją znali, stykając się z nią bezpośrednio.

Jak dotąd znaliście armję czerwoną jako całość i to przeważnie ze słyszenia. Obecnie będziecie znali każdy poszczególny oddział. Powinniśmy napisać historję każdego oddziału, każdego pułku. Nasze armja czerwona posiada już swe tradycje. Należy zebrać tradycje swe i przekazać je innym. Gdy armja zostanie rozłokowana - dopomóżcie nam w uskutecznieniu tej pracy.

W celu jeszcze ściślejszego zjednoczenia armji czerwonej z wami wprowadzamy ustawę zgodnie z którą każdy gubernjalny komitet wykonawczy będzie szefem danego pułku.

Armja nasza posiada silne poczucie jednoci rewolucyjnej, lecz brak jej srodkow technicznych. Postep techniki wojennej nalezy od ogolnej sytuacji ekonomicznej kraju do stopnia wydajnosci naszego przemyslu. Pomimo to mozemy i powinniśmy udoskonalic nasza technike wojenna: ~~X~~ awiacje, pancerniki i t.d. Nalezy sciśle okreslic nasz inwentarz w tej dziedzinie i zaopatrzyc armje czerwona w mozliwie najwieksza ilosc srodkow technicznych.

Praca gospodarza armji czerwonej odgrywała przedtem wialka role w zyciu spolecznym. Obecnie zostala ograniczona. Obecne zadania gospodarcze armji czerwonej sprowadza sie do ~~wykazania duzych zadani~~: ochraniajaca od rozgrabienia powierzzonego jej mienia państwowego i bronienia robotniczo-wlasciackiej Rosji od zamachow zewnetrznych (eklaski).

Przechedze do naszej floty czerwonej. Los naszej czerwonej floty jest tragiczny. Posiadalismy ocean ziem, szlismy po tym oceanie naprzod, wefalismy sie, zwyciezalismy i w czasie walki organizowalismy nasza armje czerwona, ktora posiada juz doswiadczenie wojenne.

Flota nasza byla ujeta w wazkie rany. Zabrano nam morze, flota eskadra.

Kontr-rewolucja za pomoca rosyjskich i cudzoziemskich biakogwardzistow zadala jej caly szereg belesnych ciosow. Duze bardzo uwagi poswiocalismy armji czerwonej i bardzo male czerwonej flocie. O flocie jakgdzyby zapomnialemo. Wyweksalo to zapewnie zrozumiane rozgoryczenie pośród marynarki wojennej.

Powinnismy zajac sie flota. Nalezy zachowac i zespok jej i srodki techniczne w celu obrony naszych wybrzezy. Odredzenie floty jest bardzo trudnym zadaniem. Lecz musimy je uskutecznic, musimy zaopatrzyc flote w niezbedne srodki techniczne dla obrony naszych granic wodnych przed napaścią wrogow (eklaski).

Oprócz armji czerwonej musimy zwrócic uwage na wyzkolenie wojskowe. Mieliśmy zamiar przejść do systemu milicyjnego, podstawą którego powinno byc wyzkolenie wojskowe. Lecz przejście do systemu milicyjnego uleglo zwloce. Okolicznosci zmusily nas do zachowania armji czerwonej. Lecz wyzkolenie wojskowe ma pomimo to przed soba wazne zadanie - wyzkolenie wojskowe przed wrogiem.

Do obowiązków armji czerwonej prócz obrony granic należy jeszcze obrona rewelucyjnego ustroju wewnątrz państwa, tłumienie wybuchów kontr-rewelucyjnych oraz bandytyzmu. W pierwszej połowie b. roku bandytyzm był u nas bardzo rozpowszechniony. Wystarczającym będzie przypomnieć Krensztadt, Tambów, Syberję, Kaukaz, obszary zakaukaskie i Ukrainę. ^{szajki} Wszędzie tam grasowały ~~xxx~~ bandyckie oraz bandyckie oddziały zbrojne. W drugim półroczu bandytyzm stał się rzadkim zjawiskiem, obecnie zaś przestał istnieć zupełnie i nie tylko dlatego, że go stłumiła armja czerwona, lecz również z powodu, że sytuacja uległa zmianie.

Tutaj zmuszony jestem poruszyć sprawę nowej polityki ekonomicznej. Czem jest nowa ekonomiczna polityka? Czy jest ona dobrą, czy złą? Czy jest to krok naprzód na drodze komunistycznej czy też krokiem w tył? Jest to zagadnienie teoretyczne i nie będą go rozstrząsał szczegółowo. Wskazę tylko jaki wpływ wywarła nowa polityka ekonomiczna na sytuację wojenną kraju. Krensztadt i Tambów zostały poza nami, nie istnieją i to się więcej nie powtórzy. Są to skutki nowej polityki ekonomicznej. Nowa polityka ekonomiczna zlikwidowała bandytyzm. Dowód więc, że jest elbrzymim krokiem naprzód.

Reszatkowe bandytyzm posiadał ściśle klasowy charakter. Na czele organizacji jego stali wiejscy "kułacy". Obecnie i oni nie są już stronnikami bandytyzmu, który stał się przeżytkiem, rozpadając się na drobne szajki, ukrywając się za granicą i od czasu do czasu przerywające się przez granice sowieckie. Będzie zupełnie na czasie, jeśli przytoczę charakterystyczny dokument, stwierdzający gdzie i w jaki sposób ukrywają się zlikwidowane szajki bandyckie oraz ich przywódcy. Istnieją jakieś t. zw. rządy: petlurewski, ukraiński, południowo-rosyjski i t. d. Rządy te egzystują gdzieś w Berlinie, lub w jakimkolwiek innym mieście na rozmaitych ulicach. Nie zarządzają one niczem, lecz posiadają swe kancelarje, departamenty, prowadzą obszerną korespondencję, dyskutują nad rozmaitymi sprawami.

Jestem w posiadaniu komunikatu petlurewskiego ~~kaxixxtaxxix~~ departamentu dla spraw cudzoziemskich (śmiej). Departament taki istnieje. Otóż ten właśnie departament komunikuje wszystkim pocztą petlurewskim w państwach europejskich [

(Śmiech) o przybyciu do Rumunii Machno. Informacja podaje szczegółowo, że bandy Machno zostały rozbite, Machno salwował się ucieczką do Rumunii, gdzie mu udzielono gościnności.

W stosunku do bandytów rosyjskich Polska i Rumunia są to dwa pokoje w tym samym wieszaniu.

Posiadamy również dokumenty stwierdzające bezspornie istnienie jakiegoś czarnomorskiego komitetu ratowania Rosji (Śmiech). "Ratują Rosję" na Czarnym morzu (Śmiech). Poza plecami tego czarnomorskiego komitetu stoją rosyjscy finansiersi oraz przemysłowcy a za nimi angielska grupa przemysłowców naftowych i grupa przemysłowców włoskich handlujących magnezją. Brenią one interesów demokracji kaukaskiej - nafty i magnezji (Śmiech).

Socjaliści angielscy z II Międzynarodówki typu Hendersona oraz inni wiatrem podszyci demokraci zadeklarowali, że gotowi są uznać władzę sowiecką o ile rząd sowiecki wycofa armię czerwoną z Gruzji i da "prawo samookreślenia" narodowi gruzińskiemu.

O ileby robotnicy gruzińscy zażądali od nas wycofania z ich terytoriów wojsk naszych - uskuteczniły to. Jeżeliby to miało miejsce - czy Henderson i inni wiatrem podszyci demokraci mogą nam zagwarantować, że nie będą ratowali gruzińskiej magnezji od robotników Gruzji, a uciekniwszy się w Tyflis - nie zależą komitetu ratowania nafty Azerbejdżanu przed robotnikami Baku (Śmiech)?

"W Pradze czarnomorski komitet ratowania Rosji" zawarł umowę z gruzińskim kontr-rewolucyjnym komitetem w sprawie zajęcia wspólnymi siłami Tyflisu. Dwie agentury przygotowują grunt w celu zawładnięcia przez angielskich i włoskich kapitalistów naftą i magnezją. Gdybyśmy wycofali naszą armię czerwoną z Gruzji, która mówiąc nawiasem, zbliżyła się z robotnikami Gruzji, zlewając się z nimi w jedną całość - to przez Batum przybyłyby na Kaukaz elementy pokrewne tym, które zdążyły uterować sobie drogę na Dalekim Wschodzie.

Jako dowód "szczereści" demokracji europejskiej należy wskazać na utworzenie się republiki Dal. Wsch. o rządzie demokratycznym, gdzie zamiast sowietów istnieje wybrany na mocy równego, tajnego, bezpośredniego i ogólnego prawa wyborczego - Izba Ustawodawcza.

Pomimo tego angielski rząd ~~ma~~ demokratyczny zawarł umowę z Japonją
w trzy dni później zbrojne bandy zajęły Chabarowsk i obecnie znajdują się może
na zachód od niego.

I podczas gdy tutaj obradujemy nad tą kwestją robotnicy i właściciele
republiki Dalekiego Wschodu spływają krwią, breniąc własną pierwszą Rosję
sowiecką.

Przesyłanie protestów do demokratycznych rządów wszystkich państw nie
odniosło skutków, lecz będzie się cieszyło powodzeniem w sferach robotników
i właścicieli Federacji Sowieckiej.

W miarę tlumienia bandytyzmu cęfał się on stopniowo na kresy i przeniósł
wreszcie poza granicę dwóch państw, które wam wszystkim są dostatecznie znane.

— W tym miejscu przemówienia tow. Trecki demonstruje mapę, na której czer
woną linią jest oznaczona granica pomiędzy Polską i Rosją na podstawie traktatu
w Rydze. Linja ta przechedzi w kreskami oznaczoną granicę pomiędzy Rosją i Ru
munją. Cała mapa zasiana jest małymi i dużymi, szerekimi wązkiemi strzałkami skie
rowanemi ku Rosji sew. —

Czy widzicie tę mapę? Czerwona linja oznacza naszą granicę z Polską, a
strzałki - te bandyckie i rezbójnicze oddziały, które Polska wysłała do nas do
Rosji sew. Mapę tę można nazwać: "Stesunkami polsko-rosyjskimi", "Traktatem ry
skim w zastosowaniu praktycznem", "Triumfem prawa międzynarodowego", lub też
"Granica Polski, oddzielającej cywilizację europejską od barbarzyńsk^{ych} bolsze
wickiego" (śmiech).

Strzałki na mapie wskazują ruch band idących z Polski.

Posiadają one różną siłę, wielkość, lecz mogę was zapewnić, że wszystkie
mają te same zalety, wartość, miarę, gdyż wszystkie pochodzą z jednego źródła,
i wszystkie są owocem pracy II Oddziału Polskiego Sztabu Generalnego (każde
zdanie Treckiego przerywane jest burzą oklasków). ~~XXXXXXXXXXXX~~

W przyszłości, gdy na podstawie estatnich dokumentów, wydanym będzie sąd
o naszych stesunkach z Polską nikt nie będzie w stanie uwierzyć w nasz bezgra
niczny takt. Dajemy dowody niesłychanej cierpliwości. Kiedy zastrzyły się ste
sunki z Polską, we wrześniu r. b. z rozkazu Rady Komisarzy Ludowych udałem się

248

na polską granicę, by zerżentować się w sytuacji. Byłem tam we wrześniu z gó-
wnodowodzącym armją. Otóż 6 października zakomunikowane mi o podpisaniu
umowy pomiędzy naszym posłem w Warszawie ix polskim ministrem spraw zagrani-
cznych Dąbskim. Przyrzeczone nam, że bandy istnieć przestaną, że Polska bieżwie
cznie wyśle ze swych granic niepeprawaych bandytów. 25 zaś października,
ta oto największa strzaka oznacza największy eddział bandycki, który weisnął
się z Polski na nasze teryterjum.

Jest to ukłucie szpilką. Lecz zapytajcie ludzi kompetentnych co się sta-
nie z ciałem człowieka, gdybyśmy je kłuli szpilkami w różnych miejscach.
Spróbujcie zapytać uczonych jaką część ciała należy nakłuć, przypalić lub
rozranić, by ~~zaprakować~~ spowodować śmierć człowieka. Nas tymi właśnie
nakłucia szpilką chcą deprowadzić do zguby, zniszczenia, lecz nie możemy się
na to zgodzić i z tego względu na zjeżdżie rad właścian i robotników zade-
klarowałem, że nie możemy egzystować w takich warunkach.

W drugim pokoju tego samego mieszkania znajdują się władcy Rumunji,
którzy w żaden sposób nie mogli dojść do porozumienia z naszymi przedsta-
wicielami, nie chcąc nam zagwarantować neutralności na wypadek ofenzywy ze strony
jakiegokolwiek innego państwa. Przez tę linję zaznaczoną kreskami wysłane
do nas bandy Tiutiunika, Palja i innych. Muszę wam zaznaczyć, że nie zyskały
one sympatji ludności, którą chciały wyswabadzać i że zostały zniesione
deszczętnie. Wszystkim wam jest dobrze znany fakt, że sztaby polski i rumuń-
ski nie są niczem innym, jak instancjami, przez które przechodzą sumy pienią-
ne, dostarczane przez imperjalistów francuskich. Obecnie mówią nam o tem, że
prawdepodobnie w najbliższym czasie będziemy uznani oficjalnie i zostanie-
my powołani do pertraktowania nad kwestją ególnego pokoju w Europie. Zdaniem
moim wszelkie wersje o możliwości zawarcia pokoju i wznowieniu normalnych
stosunków mogą się stać konkretnymi, realnymi i rzeczowymi tylko pod wa-
runkiem, jeżeli Francja subsydjować przestanie bandy.

Znowu zmuszony jestem na chwilę wrócić do sprawy republiki Dal.
Wecheđu. Mówiłem już, że straciliśmy Chabarowsk. Byliśmy jednak świadkami
i większych ofiar. Czasowe oddawaliśmy już miasta leżące bliżej Moskwy

ważniejsze, lecz ten atak ma znaczenie symboliczne. Zapamiętajcie sobie, że Briand wielokrotnie w języku dyplomatycznym (który nazywamy językiem oszukiwania mas robotniczych) żądał, by u nas uszanowane było naredu, jeżeli chcemy, by Rosję pozostawiono w spokoju. Lecz przecież Rep. Dal. Wsch. jest republiką demokratyczną, odpowiadającą pod względem ustroju wewnętrznego wymaganiom Brianda - czy jednak korzysta z niepodległości? Czy nie zagarniają jej terytorjów? Czy w maju pod przewodnictwem Japonji nie opanowano władzy we Władystoku?

Przeciwnie, Chabarewski upadł po zawarciu w Waszyngtonie układu między czterema wielkimi mocarstwami.

Nikt nie ma wątpliwości co do tego, że republika Dal. Wsch., którzy własną pierśią eskaniają wstęp do Rosji sow. Lecz jeżeli nie zdołała uchronić przed napadem nieprzyjaciół tarcza Dal. Wsch. - kategorycznie i stanowczo mogę zapewnić wszystkim kto o tem wiedzieć powinien, że dokona tego czerwony bagnat. Umowa pomiędzy czterema państwami nie będzie wieczną, gdyż oprócz nich istnieje jeszcze piąte - Rosja sowiecka z armją czerwoną!

— Długa ~~xxxxxxxxxxxx~~ nieprzerwana burza oklasków, krzyki: brawo, hurra, niech żyje tow. Trecki, niech żyje armja czerwona błumia, ostatnia słowa mówcy. Tow. Trecki przechodzi do drugiej mapy, na której oznaczona jest granica z Finlandją.

Na prawo od linii ~~xxxxxx~~ granicznej terytorjum, które ustąpiliśmy Finlandji - znajduje się autonemiczna i wolna komuna Karelji. Widzicie, że przestrzeń dwa razy większą od Belgji zamieszkuje 150.000 ludzi. Z lewej strony granicy leży Finlandja, która zapemecą fikcyjnego ogólnego prawa wyberczego stała się rzecznikiem panującego kapitału burżuazji cudzoziemskiej.

W czasie zawierania pokoju z Finlandją, zostało ustalenem, że Karelji przysługuje prawo sameokreślenia. Karelskie masy pracujące, jako wzór sameokreślenia wybrały władzę sowiecką. Finlandzkie klasy rządzące są naturalnie niezadowolone z podobnej autonemji. W czasie podpisywania traktatu pokojowego i my i finlandczycy wiedzieliśmy doskonale, że inaczej być nie może, lecz kiedy rozpoczął się głód dziesiątkujący ludność nad Wołgą

kiecý naródek rosyjski zmuszony był znieść męki głodowe i na tym odcinku zaczęły się pokazywać strzałki ~~xxxxxx~~ żmijowatego kształtu.

Możliwe, że są zbyt nieznaczne, by mogły być widziane z daleka, lecz ~~xxxx~~ chcę, by je widziano ze wszystkich bez wyjątku łóž tego teatru. Długo trwałe oklaski.

24 i 25 października bandy białe ~~xxxxxxx~~ ^{fińskie} składające się z białe-karelskich emigrantów i przedstawicieli armji ~~xxxx~~ ^{fińskiej}, z fińskimi oficerami na czele przeszły granicę łage samego dnia, w którym inne bandy przeszły granicę polską.

Jest nam wiadomym w jaki sposób Wiktor Sawinkow przybył z Warszawy do Finlandji w celu skoordynowania akcji. Koniecznym jest zaznaczyć, że w czasie redukcji armji wycofaliśmy z Karelji jedyną będącą tam naszą brygadę. Była zbyt czną, gdyż dla wprowadzenia tam porządku wewnętrznego nie był potrzebny nawet jeden pułk. Przeliczyliśmy się nie biorąc pod uwagę sąsiada. Jest to winą komisariatu wojsk, który za nią odpowiada. Lecz można wytłumaczyć te faktem, że komisariat wojny przypisywał pewne znaczenie fikcyjnym prawom międzynarodowym, z którymi liczyć się nie należy. Warunki dla nas nadzwyczaj przykre.

Na tej przestrzeni będącej 2 razy większą od Belgji kolejó żelazne prawie że nie istnieją. Burżuazja całej Europy tryumfuje, a prasa jej komunikuje, że kolej na Murmanie jest odcięta. Nie jest to prawdą - dziesiątki wiorst oddzielają bandy od kolei. Powstanie w Karelji nie ma miejsca, istnieją tylko białe-karelskie, ~~xxxx~~ białe-fińskie bandy i fińscy oficerowie. Finlandja uskarża się przed Ligą Narodów, że Karelji nie udzielono wystarczającego prawa do samookreślenia.

Komu się właściwie skarży? Japonji, która popiera bandytów napadających na republikę Dal. Wsch? Francji - z rozkazu której z Polski i Rumunji bezustannie wysyłano są szajki na terytorjum Ukrainy?

Rząd finlandzki powinien zrozumieć raz na zawsze, że interwencja dyplomatyczna jest terowaniem drogi dla interwencji zbrojnej. Czy rząd finlandzki wie czego pragnie, dokąd dąży? Zaczął on od sprzeciwiania się interwencji, następnie po daremnych wysiłkach poszedł na kompromis, i wreszcie popiera ~~xxx~~ otwarcie powstańców, dostarczając oficerów, amunicji i materiałów wojennych.

Uważam za możliwe ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ podanie do wiadomości publicznej że nasz głównodowodzący znajduje się obecnie w Karelji i dziś rano zawiadomił mnie, że z pomiędzy 46 gmin aktywnie po naszej stronie stanęło 26. Nie został wyjaśnionym stosunek 14 gmin i według informacji pierwotnych - białym sprzyja 11. Lecz i cyfra 11 okazała się przeszarżowaną, gdyż z 4 gmin zmobilizowanych przez białych ludność uciegła i gotową jest depomagać nam aktywnie. I tylko w 7 pogranicznych gminach daje się zauważyć bandytyzm - ustaloną została obecność oficerów fińskich i wiemy nawet, że znajdują się tam oddziały 2 dywizji fińskiej. Posiadamy dobre informacje, wiemy o wszystkim, o tem kto przewokuje wojnę, lecz wiemy również, że ludność miejscowa nie sprzyja bandytem.

Finlandja zaś pod wpływem wojennicze nastrojonego imperjalizmu, na czele którego stoi ~~xxxxxxxx~~ tak dobrze wam znany generał Mannerheim nabiera coraz większego rozpędu. A kierownicza prasa burżuazyjna twierdzi w dalszym ciągu, że Rosja jest niemożliwym sąsiadem, lecz cóż mamy robić. Przecież nie możemy przetranszkować Rosji w inne miejsce i deklarujemy stanowczo, że tam, gdzie jesteśmy - pozostaniemy, gdzie stanęliśmy - będziemy trwali nadal. Rządowi finlandzkiemu nie odpowiada sąsiedowanie z Rosją i pokój z nią zawarty. Jeżeli mamy być szczerzy - i my nie jesteśmy ~~ni~~ zadowoleni z tego pokoju. Jednakże uczciwie detryzmaliśmy ~~umowy~~ umowy. I chociaż nie przypada nam do gustu sąsiedowanie z burżuazyjną Finlandją, nie ~~xxxxxxxx~~ rzucamy żadnych strzał przez jej granice. Finlandja wie dobrze, że istnieje jeszcze jeden punkt znajdujący się bliżej jej granic niż Karelja - Pietregród. Imprezy pod Pietregrodem sprzykrzyły nam się już w czasie występień Judenicza i innych. Sprzykrzyły nam się i za czasów powstania w Krensztadzie, popieranego przez Finlandję. I nie pozwolimy więcej na nic podobnego pod Pietregrodem. Warunkiem pokoju jest zlikwidowanie band w Karelji i jaknajpeważniej doradzamy Finlandji przestrzegania umówionych granic i nie wysuwania poza nich łap, gdyż z łatwością możemy je odrąbać. Co się zaś tyczy Pietregrodu - zapraszamy generałowi Mannerheimowi, by nie obliczał odległości pomiędzy Helsingfersem a Pietregrodem, gdyż zbyt łatwo może się okazać, że droga od Pietregrodu do Helsingfersu jest daleko krótszą niż odwrotnie.

o tam co powiedziałem - zbytecznym chyba będzie dowodzenie, że potrzebujemy
silnej armji czerwonej.

Naturalnie ginąca z głodu ludność nad Wołgą nie pragnie zdobywać nowych
obszarów. Wy tego też nie chcacie. I trzeba być na tyle ograniczonym, jak są nasi
przeciwnicy - ich ministrowie, dyplomaci, dziennikarze, oficerowie, aby móc przy-
puszczać, że mamy zamiar atakować kogokolwiek. Jest to kłamstwo i potwarz. Armja
nasza liczy 1.370.000 ludzi. Lecz w stosunku do zamieszkującej Rosję ludności
jest ona 2½ raza - w stosunku do terytorjum - 18 razy mniejszą liczebnie od
armji francuskiej. Francja liczebność swej armji motywuje niebezpieczeństwem
wypływającym z jej sytuacji międzynarodowej. Tak, grozi jej to, że gdyby zreduko-
wała swą armję ludy gnębione przez nią zdołają wtedy ukłonić, wstać może zupak-
nie i wyprężyć ramiona. Nam zaś wskutek ciągłych napaści, dzięki etaczaniu nas
przez wroga grozi, że zostaniemy powaleni na ziemię i zaduszeni śmiertelnie.
Posiadamy najbardziej ~~wznieśli~~ zdolną do obrony armję na całym świecie. Polityka
nasza jest polityką walki o pokój kosztem ciężkich, najcięższych ustępstw.
Dumna i zwyżska rewolucja zgodziła się na uznanie długów cesarskich, które
zostały zaciągnięte nie dla niej, ~~gdy~~ lecz dla akcji przeciw niej. Dyplomaci nasi
są cierpliwi. Gotowi są w dalszym ciągu obradować nad kwestją długów - nie na
skutek rozkazu, a wskutek dojścia do porozumienia.

Nie ulegliśmy prowokacji. Na strzaski, które były prowokacją mającą na celu
wojnę - odpowiadaliśmy nie akcją wojenną, a kolejnym niszczeniem każdej ze
strzał. Lecz istota jest niebezpieczeństwo, że i nasza cierpliwość osiągnie kresu.
Gotowi jesteśmy wszędzie pertraktować w kwestji pokoju i przybyć w tym celu,
gdzie tylko tego będzie potrzeba. Lecz atmosfera dyskusji o pokoju zmusza do
pośpiechu naszych nieubłaganych wrogów, dążących do zerwania nawiązujących
się pertraktacji.

Musimy zdobyć się na wielką czujność w stosunku do imperjalistycznej
burżuazji Belski i Rumunji, gdzie obecnie został mianowany premierem ministrów
największy nasz wróg Take-Jonescu. Kiedy Briand nazywał nas w Waszyngtonie
katerżnikami - było to dla nas obojętne, gdyż równocześnie w Paryżu do rady
miejskiej wybrane dwóch katerżników - Marti i Badin skazanych za bunt przeciw
bombardowaniu Odessy.

Niektórzy z pomiędzy naszych wrogów twierdzą, że rząd nasz nastrejony jest pokojowo, lecz że istnieje partja wojenna, pragnąca imperjalistycznych zdobyczy (wybuch śmiechu na sali).

Istnieje kraj, w którym równolegle wysyłane są noty i popiera-
ne szajki bandyckie. Wszyscy znacie ten kraj, w którym ma miejsce podobne roz-
dwojenie władzy. Jest ono niebezpieczne z tego względu, że często doprowadza
do wojen, których można byłoby uniknąć. Gdyby analogiczna sytuacja wytworzyła
się u nas, tysiąc już razy byłibyśmy zginęli bezpowrotnie.

Zwracam się do wszystkich robotników i właścicieli, do całej burżuazji, do
wszystkich parlamentów, dziennikarzy, ministrów, dyplomatów obecnych tutaj i
nieobecnych ze stanowczą deklaracją, że cała nasza siła polega na niezachwia-
nej jedności. I gdyby ktokolwiek miał zamiar wzbudzić ~~w~~ wśród nas rozdźwięk-
uznaliibyśmy, że należy go odstraszyć do domu warjatorów i nakazać mu kaftan
bezpieczeństwa. U nas istnieje po prostu podział pracy. Jedna część zajmuje się
organizowaniem armji w celu obrony pokoju własnego i innych uśrodków, które
popycha do walki imperjalizmu burżuazyjny. Jesteśmy rządem agitacyjnym. Jest
cała nasza agitacja będzie polegała na tem, by w ciągu zimy informować każde-
go żołnierza armji czerwonej o istniejącej sytuacji. Nie jesteśmy manekinami,
na których się przymierza kreacje prowokacyjne. Będziemy obserwować gorącz-
kowy puls wszechświatowego imperjalizmu i zawsze oczekiwać rzeczy najgorszych
Przez całą zimę będziemy studiowali sztukę wojenną, by ~~staną~~ ^{staną} w pogotewiu
na wiosnę lub latem. W zimie może nam zagrażać tylko Karelja, gdyż fiandczy-
cy są debrymi narciarzami. Nie robimy przed sobą tajemnicy z tego, że można
jeszcze oczekiwać ciężkich prób i krwawych zwrotów historii. I tysiąc razy
lepiej jest zwiększyć możliwość niebezpieczeństwa niż go nie doceniać.

Jeszcze raz uprzedzamy wszystkich przeciwników naszych, że pragniemy pokoju i tylko pokoju. Lecz jeśli nie chcą wiedzieć o tem pamiętać powinni ce-
innege, a mianowicie: że przed sobą mamy rok 1922, a nie 1918 lub 1919, i, że w 19
1922 roku daleko łatwiej będzie powiększyć niż zmniejszyć terytorjum Federacji
sewieckiej.

-16-

— Zjazd był formalnie wstrząśnięty mową tow. Trockiego. Owacje przybrały charakter olbrzymiej manifestacji na cześć armii czerwonej i jej wodza.

Rozdzielnik:

1. Wydział Wywiadowczy
2. Wydział Ewidencyjny
3. Adjutantura Generalna
4. M. S. Z.